

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 28 Grudnia v. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 19 grudnia.

(z Ruskiego Inwalida.)

Przez najwyższe Dyplomata, CESARZ JEGO-
mość raczył najłaskawiej:Dnia 5 grudnia P. Marszałka Dworu J. C. M. *Naryszkina*, udarować brylantowanymi znakami orderu s. Prawowierne Wielkiego Xiążęcia *Alexandra Newskiego*, na okazanie szczególniejszego zadowolenia J. C. M. zgorliwości jego ku służbie.Dnia 6 grudnia. Leib-Medyka Dworu J. C. M., Radcę Taynego, *Lindestrema*, mianować kawalerem orderu s. Równego z Apostołami Xiążęcia *Włodzimierza 2giej klasy Wielkiego Krzyża*, w nagrodę gorliwej służby.Radcę Taynego, Senatora, *Arsenjewą*, mianować kawalerem orderu s. *Anny 1szej klasy*, na okazanie Monarszego zadowolenia z długoletniej jego służby.Rządce kancelaryi Jenerała Deżurnego Głównego Sztabu J. C. M. czwartej klasy *Noińskiego*, w nagrodę odznaczającej się gorliwością i czynnością służby, mianować kawalerem orderu s. *Anny 1szej klasy*.

Tyflis dnia 17 listopada.

(z Ruskiego Inwalida.)

JW. Hrabia *Paskiewicz-Erywański*, widząc możność użycia przeciw Turkom wielkiej części woysk, znajdujących się w obwodzie Choinskim, pod dowództwem Jenerała-Majora *Pankratjewa*, rozkazał mu ruszyć ku Paszalikowi *Bajazetańskiemu*, i przez to wzmocnić oddział tam działający. Dowództwo nad pozostałymi w *Choi* woyskami i zarząd obwodem poruczono półkownikowi *Szwieczawemu*. Dnia 11 listopada Jenerał-Major *Pankratjew*, przybył do *Bajazetu* i objął dowództwo nad lewem skrzydłem woysk działających. Ukazanie się świeżych woysk w Paszaliu *Bajazetańskim* pobudziło Turków do oddalenia się od naszego oddziału i cofnąć ku *Arzrum* i *Muszy* swoje woyska, które, jak słychać, rozpuszczają na zimowe kwatery, z przyczyny powiększonego zimna. Z innych obwodów Tureckich, podbitych orężem Rossyjskim, mamy nayprzyjemniejsze wiadomości o zupełnej spokojności, dotąd w nich trwającej.

Odessa dnia 8 grudnia.

(z Ruskiego Inwalida.)

Dnia 6 bieżącego miesiąca, w dzień Imienin NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA JEGOŚCI, w tutejszej Cerkwi Sobornej zanoszone były do Pana Boga modły o zdrowie i wiek długi dla ukochanego MONARCHY i całego NAYJAŚNIEJSZEGO DOMU. Urzędnicy Cywilni i Woyskowi, oraz, przebywający w Odessie Konsulowie Mocarstw cudzoziemskich znajdowali się na tém nabożeństwie. Wieczorem miasto było oświecone.

— Z *Jass* donoszą, co następuje: Odtąd, jak Główna Kwatera Armii Rossyjskiej, przeniesiona do naszego miasta, panuje tu największa czynność. Handel nasz odżywa: codzień przychodzą tu obozy z towarami, które wyprzedają się szybko i zyskownie. Wiadomości z linii, zajmowanejprzez woyska nasze, są nader zaspakajające: zimno, które w przeszłym miesiącu, było dotkliwie, ustało, i zaczęła się pogoda, przyjemna dla komunikacyi. Do *Warny* codzień przychodzą obozy z zapasami żywności, dla woysk przeznaczoney.— Od 19go listopada do 5go grudnia przybyło do portu naszego z *Galaczu*, 6 statków kupieckich z winem, orzechami i różnemi towarami. W tymże czasie jedna brygantyna austriacka wyszła ztąd do *Konstantynopola* z żelazem i świecami łojowemi. Wysyłanie morzem żywności dla woyska trwa nieustannie. Wczora wyszło z *Odessy* do *Warny* 15 statków, ładowanych sucharami.

FRANCYA:

Paryż dnia 15 grudnia.

(Journal de St. Petersbourg.)

P. *Beranger* został powołany do sądu policyi poprawczej, za ogłoszenie piosnek, obrażających religią krajową, równie jak dostojenstwo Króla i jego Rządu. Od godziny siódmej zrana, tłum niezmierny zawałał drzwi zewnętrzne sądowni, które wszakże miały się dopiero otworzyć o godzinie dziesiątej. Uważano pomiędzy widzami, P. *F. Burdett*, jenerała *Sebastiani*, P. *Lafitte*, P. *Berard*, członka izby deputowanych, P. *Manuel*, brata zmarłego deputowanego, P. *Andrieux*, i. d. P. *Champanhet* rzecznik królewski, zabrał głos oskarżający. Po wysłuchaniu P. *Barthe*, obrońcy P. *Beranger*, który bronił wywołanie swego klienta, sąd skazał P. *Beranger*, na dziewięćmiesięczne uwięzienie i 10,000 fr. kary pieniężnej. Xiegarz *Baudouin*, wydawca śpiewów P. *Beranger* został skazany na 6-miesięczne uwięzienie i 500 fr. opłaty. Inne osoby pociągnięte zostały niewinności.— Przeznaczony został fundusz przez ministra spraw wewnętrznych, na odkopywanie, mające się odbywać we *Frejus*, i na dopomożenie miastu w przedsięwziętych śledzeniach, w nadziei odkrycia i odnowienia poczęści pomników starożytnych, których wielka liczba znajdowała się w tém mieście. P. *Teixier*, architekt paryzki, robił tam badania i zebrał rysunki, które podane były akademii napisów, i przezyrane z wielkiem zadowoleniem przez kommissyą starożytności.— Medal allegoryczny został wybity z okoliczności wyprawy do Morei. Szczęśliwy jest on kompozycy i dobrego wykonania, robił go P. *Pin-gret*, i miał honor złożyć Królowi Jmci.— Dr. Baron *Heurteloup* złożył niedawno akademii umiejętności 23 przykłady uleczenia kamienia przez skruszenie, za pomocą narzędzi nowych swego wynalazku. Zastanawia szczególnie szybkość, z jaką te operacye były odbywane; co nietylko przypisać należy potężnemu działaniu najsilniejszych środków, ale i biegłości w nich tego lekarza. To nowe powołanie, i ciągła gorliwość w pracach, usprawiedliwiają nagrodę, którą otrzymał w tym roku. Wiadomo bowiem, że instytut przeznaczył P. *Heurteloup* wielką nagrodę chirurgiczną, za uczynienie operacyi kruszenia pędszą, pewniejszą, mniej dolegliwą i mogącą się zastosować do kamieni wielkiej objętości.

Onegday przewodniczył Król Jmć w Radzie Ministrów, poczem zebrał się Ministrowie na naradę u Kanclerza.

Niedawno biegła pogłoska, iż Ministera spraw duchownych i wychowania publicznego zostaną zniesione.

Dziennik *Goniec francuzki* donosi z Brezylji, że *Don Pedro* publicznie oświadczył się: „Nigdy *Don Miguel* nie będzie moim zięciem, albo Królem Portugalskim; chętniebych poświęcił koronę Brezyljską, niż opuścić jakikolwiek środek dla odzyskania tronu dla mojej córki.”

Mówią ciągle (pisze *dziennik handlowy*) iż rząd nasz myśli o dzielnym uderzeniu w roku przyszłym na *Algier*. Słychać nawet, iż w Ministerstwie wojny układa się plan w tej mierze. Dowództwo wojska lądowego ma otrzymać *Margrabia Maison*, którego terazniejszy korpus w *Morei* zostanie powiększony nowymi półkami z Francji. Do tej wyprawy budują w *Tulonie* szalupy kanonierskie nowego rodzaju, które mają być prawie zupełnie okrągłe. Wydano już rozkaz postania znacznego parku artylleryi do *Tulonu*.

W *Marsylii* ustały wszystkie przysposobienia dla dostawy żywności wojsku w *Morei*; albowiem posłano tam już tyle żywności, iż na cały rok wystarczyć może, rachując na dzień po 16,000 racy. Posyłają się wprawdzie jeszcze oddziały wojska z *Tulonu* do *Morei*. Znajduje się teraz w *Marsylii* okręt grecki z *Samos* i odbywa kwarantannę. On pierwszy został tam wpuszczony pod banderą grecką.

W pierwszym tygodniu miesiąca stycznia, przedsięwzięcie Pan *Bory St. Vincent* uczoną swoją podróż do *Morei*.

Najstarszy syn Ministra spraw zagranicznych *Vice-Hrabia de Laferronnays*, weydzie w związku małżeńskie z pasierbicą jenerała *Lagrange*, a tak będzie szwagrem młod. o *Xiążęcia Istrii* i *Pana de Champagny*, na którego spada dostojność *Parowska* po *Xiążęciu Cadore*.

W *Marsylii* czynią już przysposobienia do przyjęcia w tamecznej kwarantannie chorych żołnierzy, którzy mają wrócić z *Morei*.

Znajdujących się w *Paryżu* Portugalczyków wezwano przez pismo publiczne, aby się udali do bióra jeneralnego Konsula Portugalskiego, dla powzięcia wiadomości o środkach, które większą ich liczbę interessować mogą.

Dziennik *Postanec Izb* czyni następujące uwagi nad ostatnimi wypadkami w *Bagota*: „Tyś się rozmaitych przyczyn zdaje się przeszkadzać utrzymaniu mądrego i stosownego systemu rządu w nowych krajach Południowej Ameryki. W republikańskim kształcie rządu jest coś energicznego i namiętnego, co wymaga spokojności i dojrzałości umysłu, miłości pracy i wysokiej prawości, których nam naydokładniejszy obraz przedstawiają rolnicy i klasa handlowa w Zjednoczonych Stanach Północnej Ameryki. Kto zaś żył na stałym lądzie południowej Ameryki, wie najlepiej, że rozmaitość kast, polityczne namiętności, wspomnienia ocyzyny, właściwy osadnikom wstręt do pracy, nienawiść i przesady: słowem wszystko sprzeciwia się urzędzeniu i ustaleniu nowych Rzeczypospolitich. Zgromadzenie kongressu, obrady na nim, wybór wyższych urzędników, wszystkie te ważne i niezbędne potrzebne przedmioty republikańskiego rządu, nie odbyły się jeszcze w żadnym wolnym kraju bez rozruchów ludu; lecz te rozruchy nie powinny się przemieniać w bezrząd, jeżeli kraj nie ma być przywiedziony do upadku. Szczerze życzymy, tak dla dobra powszechnego pokoju, jako też dla handlu i negocjacyi, ażeby nakoniec ustalił się w tych krajach jaki rozsądny rząd, i żeby Ameryka nie była dłużej teatrem wojen domowych.”

— Dnia 20 —

Jenerał porucznik *Wice-Hrabia Gudin*, który tu przybył z *Kadyxu*, miał wczora zaszczyt złożyć Królowi hołd uszanowania.

Fregata *Ifigenia*, która dnia 6 b. m. zawinęła do *Tulonu*, otrzymała rozkaz, aby opatrzyć się w żywność na ośm miesięcy, naypoźniej za 20 dni popłynęła na powrót do *Nowaryny*. *Admirał de Rigny* ma przybyć w przyszłym miesiącu do Francji dla ułatwienia niektórych interesów. W niebytności jego dowodzić będzie eskadrą *Admirał Rosamel*.

Gazeta Francji donosi o rozchodzącej się pogłosce względem odmiany ministrów naszych *Pan de la Ferronnays* ma być Prezesem Rady Ministrów, *P. Chateaubriand* ministrem spraw zagranicznych, *P. Molé* ministrem sprawiedliwości, *P. Roy* ministrem skarbu, *P. Kazimierz Perrier* ministrem handlu, *Xiążę Broglie* ministrem spraw wewnętrznych, *P. Sebastiani* ministrem wojny, *P. Hyde de Neuville* ministrem morskim, a *Pan Vatissment* ministrem oświecenia. Dziennik *Postanec Izb* ogłasza wszystkie te wieści o odmianach w gabinecie, za niemające żadnej zasady.

Dziennik *Echo Południowe* uwiadamia: że *Arcy-Biskup Tuluzki*, *X. Kardynał de Clermont-Tonnerre*, który mniemał z początku, iż mu się niegodziło zastosować do rozporządzeń z dnia 16 czerwca, prosił nakoniec teraz o upoważnienie swych seminaryjów. Tenże sam dziennik donosi, iż *Arcy-Biskup Amazyyski* odebrał z *Rzymu* list bardzo podobnej treści, jak ów wiadomy *Xiążę Kardynał Bernetti*; miało w nim być wyrażone: iż *Oyciec ś.* z przyjemnością dowiedziałby się o jednogodnim zastosowaniu się biskupów francuzkich do postanowień względem szkół duchownych. I dopiero to, w skutek owego listu, *Kardynał de Croix* i *Arcy-Biskup Amazyyski* przystąpili do rozporządzeń Królewskich. W *Tuluzie*, po uczynionych przez *Arcy-Biskupa* krokach, spodziewano się rychłego otwarcia seminaryjów w *Esquille* i *Polignan*.

Jeden z tutejszych dzienników donosi z *Bajony* pod dniem 10 b. m., iż *Don Miguel* umarł po upiśowaniu mu nogi, co chirurgowie uznali za konieczne potrzebne. Wiadomość ta jednak jest wątpliwą, kiedy jej żaden inny dziennik francuzki nie powtarza.

Wszystcy tuteysi lekarze zostali wezwani na ogólne zgromadzenie, dziś w ratuszu odbył się mające. Ministerjum zamierza bowiem przepisać dla nich prawidła, jakimi adwokaci są ograniczeni, i ułożyć projekt do prawa, względem upoważnienia do wykonywania sztuki i względem karności lekarskiej. Na dzisiejszym zgromadzeniu, lekarze mają tylko wyznaczyć komisyją złożoną z 16 członków, któraby się zatrudniła rozstrzygnięciem pytań, jakie jej rząd w tym względzie przełoży. Pisma liberalne ganią takowy zamiar ministerjum.

Uważano (pisze jeden z dzienników francuzkich), iż osoby nadzwyczajnej piękności, a szczególnie mężczyźni, mają zwyczaj przekazywać głowę na jedną stronę; tak czynili *Alexander Macedończyk*, *Alcybiades*, *Klemens XII* i *Ludwik XIV*. Ci, którzy są zajęci wielkimi zamiarami i śmiałymi przedsięwzięciami, zwykli drapać się za uchem lub pociągać ręką po czole; *Cezar*, *Dante*, *Klemens XIV*, *Rousseau* i *Napoleon* mieli ten zwyczaj. Ludzi kosztowni zwykli nosem pokręcać, jak na przykład *Cycero*, *Ariost* i *Voltaire*.

ANGLIA.

Londyn dnia 13 grudnia.

(Journal de St. Petersburg).

Czytamy w gazecie *Goniec*: „Wiadomość otrzymana przed dwoma dniami z *Plymouth*, że Portugalczykowie, którzy się wynieśli z kraju, a znajdują się w tym porcie, mieli odebrać rozkaz przygotowania się do wyjazdu natychmiast, teraz się zupełnie potwierdziła. Jenerał *Stubbs*, ogłosił d. 6 uwiadomienie, w którym obwieszcza swoim spółziomkom, iż, ponieważ rząd angielski zabronił nadal portugalczyków, którzy się wynieśli z kraju, mieszkać w *Plymouth*, przeto muszą niezwłocznie wyjechać z Anglii do Brezylji. Wiele

już statków przewozowych znajduje się w Plymouth i wydany został rozkaz, aby zebrano, z największym, jak można pośpiechem, dostateczną ich liczbę. Taż gazeta, ogłosiła, przed dwoma dniami, następny artykuł: „Portugalczykowie, znajdujący się w Plymouth, otrzymali temi dniami rozkaz, przygotowania się do wyjazdu, za najpierwszą okolicznością. Dwieście sześćdziesiąt sześć duńców, którzy zostali zaciągnięni do działania wspólnie z Portugalczykami, przybyło z Bremy, i spodziewają się jeszcze z tamtąd codziennie 554; tymczasem mają się oni udać do Falmouth (*).

— Temi dniami, miasto *Perth*, nagłe pogrążone zostało w ciemnościach, gdy zabrakło gazu po wszystkich rewerberach na ulicach i w sklepach.

— Cło od chmielu przyniosło w tym roku 27,179 szterl. 10 szyl. 11½ więcej, jak w roku zeszłym.

— Powszechnie teraz mówią o panoramie miasta *Sydney*, które wkrótce ma być wystawionem w Londynie, i wiernie naśladuje tę ciekawą kolonię, jako też jej okolice.

— Dnia 17 —

(z Gazety Warszawskiej).

Tutejsza gazeta *Goniec* pisze: „Z radością donosimy, iż Król Jmć ma dnia 22 b. m. o godzinie 2giej po południu przyjąć młodą Królową Portugalską w zamku *Windsor* z obrzędem, jaki jest właściwy dla głów ukoronowanych. Wspomniona Królowa uda się z orszakami swoimi w pojazdach królewskich do zamku. Mniemamy, iż wezwano Margrabiów *Palmella* i *Barbacena*, oraz Vice-Hrabiego *Itabayana*, aby dnia 22 b. m. asystowali Królowej w zamku *Windsorskim*. Jest podobieństwem do prawdy, iż Królowa będzie na obiedzie u Monarchy naszego.”

Pierwszy oddział wychodców Portugalskich, złożony z żołnierzy liniowych, wsiadzie dnia 20 b. m. na okręty w *Plymouth*; a drugi składający się z ochotników i osób cywilnych, wsiadzie wtenczas, gdy będzie więcej statków przewozowych. Prezydent miasta *Plymouth* otrzymał pismo od Pana *Peel* z oświadczeniem, iż rząd skłania się dać przytułek Portugalczykom, lecz pod warunkiem, aby się udali do wskazanych miejsc i obwodów. Woleli oddalić się z Anglii.

Odebrane tu listy z *Terceiry* pod dniem 7 b. m. donoszą, iż warownia tameczna jest opatrzona we wszelkie potrzeby na rok cały; osada jej technie największym zapasem; mieszkańcy wyspy wykonali przysięgę wierności Królowej *Donna Maryi*. Eskadra *Don Miguela* została oddaloną przez burzę, i od dnia 5 b. m. już jej nie widać.

Niektórzy Portugalczykowie myślą, iż popłyną wprost do Portugalii, ale świadomi rzeczy mniemają, iż całe *depos* uda się ku wyspie *Terceirze*, aby korzystać z nieszczęścia, jakie spotkało tameczną flotę Portugalską w czasie burzy. Portugalczykowie chcieliby z tamtąd wyładować na wyspę *Maderę*, i z niej dopiero uderzyć całą siłą przy pomocy okrętów Brezyljskich na Portugalję. Wszystkie te plany nie przyjdą do skutku, jeśli Xiążę *Wellington* każe ich na miejsce do Brezylji eskortować. Gazeta *Times* twierdzi, iż rząd angielski, jeśli chce zachować ścisłą neutralność, powinien obojętnie na to patrzeć, czy Portugalczykowie chcą popłynąć gdzieindziej lub na wyspy Azorskie, a im samym nie radzi udać się

do Brezylji, zkąd trudniej byłoby im działać, niż z sięzycy.

Jedna z gazet tutejszych pisze, iż pewny Grand Hiszpański łupa teraz kamienie do gościńców niedaleko *Londynu*, i zarabia na dzień po jednym szyllyngu (2 zł. pol.)

Gazety północno-amerykańskie pod dniem 20 listopada donoszą, iż generał *Jakson* ma coraz więcej głosów na urząd Prezydenta Zjednoczonych Stanów.

Wychodząca w *Rio-Janeiro* gazeta *Diario-Fluminense* z dnia 14 października, umieściła następujące pismo urzędowe rządu Buenos-Ayreskiego do generała *la Valleja* z dnia 15 września: „Administracya wydziału wojennego Rzeczypospolitej, z radością uwiadomia J.W. Pana, iż traktat pokoju z Cesarzem Brezyljskim został zawarty, i posłany kongressowi w *Sante Fé* do zatwierdzenia. Jest on nader korzystnym dla Rzeczypospolitej, i może zapewnić szczęście i pomyślność kraju.”

— Dnia 18 —

Gdy dziś upłynął czas przedostatniego odroczenia Parlamentu, otworzono więc salę Izby Wyższej na posiedzenie. Tam zgromadzili się obecni w tutejszej stolicy członkowie tejże Izby. Zasiadł także Lord Kanclerz podług zwyczaju na worku wypchanym wełną, Xiążę *Montrose* i Lord *Ellenborough*, byli wspólnie z nim Kommissarzami Królewskimi. Wezwano Członków Izby Niższej, aby przybyli do Izby Wyższej, poczem kilku urzędników tejże Izby stanęło przy kratkach, a Lord Kanclerz głośno przeczytał dalsze odroczenie Parlamentu do d. 5 lutego r. n. 1829.

W *Dublinie* utworzyło się nowe towarzystwo Katolickie, złożone po większej części z sięzycy. Celem jego jest starać się o bezwarunkowe nadanie swobód Katolikom.

Xiążę *Wellington*, (pisze *Morning Journal*) chce zezwolić na następujące punkta, aby usunąć obawę Pana *Peel* i uspokoić rozjątrzoną Irlandyę. Niezwłocznie po otwarciu Parlamentu (dnia 5 lutego) wnieście bil, pozwalający Katolikom wyższe urzędy sądowe, otwierający im przystęp do korporacji i równający ich z protestantami, wyjąwszy co do możliwości zasiadania w Parlamencie i piastowania najwyższych urzędów koronnych. Obiedwie Izby zapewne jednomyślnie bil ten przyymą. Utorować on może *O'Connellowi* drogę do urzędu radcy Królewskiego, zaspokoić może dumę *Shiela*, podać sposobność do awansów innym członkom towarzystwa *Dublińskiego* i *Londyńskiego*, i uspokoić krzyk i patryotyzm mówców, którzy kierują temi buntowniczymi zgromadzeniami. Wszystkie to jest bardzo dobrze, ale zachodzi wielkie pytanie: czy bil taki zaspokoi Katolików? Rozumiemy, że go przyymą z naysłuchniejszymi oznakami nieukontentowania, że go uważać będą za obrazę, że go wyszydzą, wyśmieją i odrzucą. Zamiast przywrócenia pokoju, stanie się powodem do nowych bezprawii. Rozjątrzy już teraz dosyć szalonych, pomoci zdania już teraz nierozsądne, zniewoli do buntu, już teraz do niego gotowych. Zatrważa to wprawdzie, ale w końcu trwoga będzie tego rodzaju, jaka właśnie jest potrzebna do załatwienia zupełnego sprawy Katolików. Przez wzgardę dla bilu pokażą się Katolicy jako uparci poddani, a Xiążę *Wellington* będzie miał prawo uważać ich za publicznych wicherzycieli. Chwyci się zatem surowych środków, i rozwiąże ich zgromadzenia, ich prywatne schadzki, surowym ramieniem prawa. Jakkolwiek to wszystko jest chwalebne i w terażniejszych okolicznościach dobrze wyrachowane, musimy się jednak zapytać: Czy uspokoi się Irlandyja? Późniejsze działania Ministrów dadzą odpowiedź. Sądziemy jednak, że się Katolicy nie uspokoją, chociaż surowość zmusi ich do posłuszeństwa.

Wynagrodzenie, jakiego domaga się rząd Angielski od Cesarza Marokańskiego za nieprawny zabór okrętów, z powodu którego ogłoszono blokadę portu *Tangeru*, ma wynosić tylko 1000 funtów szterl. (40,000 zł. pol.).

(*) Gazeta Bremńska zapewnia, iż żaden statek przewozowy duński nie wypłynął z portu tamtejszego. Merkuryusz Altonski donosi ze swej strony, że owi duńcy, z których jedni jakoby przybyli, a drudzy są spodziewani w *Plymouth*, nie kim innym są, tylko dawnymi żołnierzami różnych narodów, którzy wprawdzie wyjechali z Bremy do *Plymouth* na okręcie duńskim, ale między nimi, i jednego nie masz duńczyka. (Gazeta berlińska).

Donoszą z *Rio-Janeiro*, iż Pan *Macinho d' Albuquerque* i były Deputowany *Guerrero*, którzy popłynęli z *Londynu* do *Brezylji*, pierwey niż Lord *Strangford*, bywają prawie codziennie u Cesarza *Don Pedra*.

Gazety drukowane Chińskimi literkami w *Malacca* żaden z mieszkających tam Chińczyków nie zaprenumerował. Gazetę tę drukują na jednej stronie dosyć wielkiego arkusza; zdaje się ona obejmować mnóstwo rozmaitych wiadomości. Donoszą w niej także o śmierci duchownego *Collie*, przewodniczącego Angielskim instytutom naukowym w *Malacca*; właśnie dokończył tłumaczenia ksiąg *Konfucjusza*, które na wiosnę r. n. miało wyjść z druku.

Według listów z *Buenos-Ayres* pod d. 8 października, kongres w *Santa Fé* zatwierdził dnia 26 września traktat pokoju między Cesarzem *Brezyljskim* i *Rzeczpospolitą Argentyńską*.

A U S T R Y A.

Wiedeń d. 20 grudnia.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

W tych dniach dwór nasz miał otrzymać nadzwyczajną drogą wiadomość z *Londynu*, iż młoda Królowa *Portugalska*, *Donna Maria da Gloria*, uda się ztamtąd niezwłocznie do tutejszej stolicy. *Margrabia Barbacena* odebrał rozkaz towarzyszenia w podróży tej dostojnej wnuczce Monarchy naszego.

H I S Z P A N I A.

Madryt d. 8 grudnia.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Wielka czynność daje się postrzegać w dyplomatycznych stosunkach naszych z dworem *Francuzkim*, a to z następującej przyczyny: Przed zezwoleniem *Ministerium Francuzkiego* na zupełne ustąpienie wojska z kraju naszego, zawartą została ugoda z Xiążęciem *San Carlos*, iż gabinet *Hiszpański* ma zaspokoić dług należący się *Francyi*, wydaniem obligów wieczystej prowizyi na 80 milionów franków. *Monarcha nasz* nie chce zatwierdzić tego układu.

Dnia 30 z. m. padał w *Puerto Santa Maria* deszcz kamienny przez 2 godziny i wprawił mieszkańców w wielkie zadumienie. Kamienie te były wielkości jaja kurzego, i niemało domów uszkodziły. Zasypały ulice na 4 stopy wysokości.

W *Kadyxie* uwięziono niedawno kilka znakomych osób.

N I E M C Y.

Od brzegów Menu 13 grudnia.

(*Journal de St. Petersburg*.)

P. Macher, z *Darmsztadtu*, odkrył niedawno w *Eppenheimie* na lewym brzegu *Renu*, w wielkim Xięztwie *Hesko-Darmsztadzkiem*, kość podniebieniową kopalną zwierzęcia nieznanego. Zabytek ten tworów przedpotopowych, jest największym, jaki tylko kiedy odkryto, a przypuściwszy, że w zwierzęciu, do którego należał, proporcya ciała, do głowy, była taka, jak w *hipopotamie*, tedy całkowita jego długość byłaby musiała stop 19, największym zaś z czworonogów dotychczas był *Wielko-szpon* (*megalonix*), który jednak miał tylko stop dwanaście długości.

Agram (*Kroacja*) d. 29 listopada.

Wilki tak się rozmnożyły w naszych okolicach, i tyle szkód poczyniły wieśniakom, że półkownik, dowodzący regimentem, *Creutzner* zaprosił swoich oficerów do wielkich łowów, które

się odbyły w pierwszych dniach b. m. i zabito 52 lisów, i 32 wilków. (*J. d. S. P.*)

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

NA TŁUMACZENIE

ROMANSU AMERYKAŃSKIEGO

POD TYTUŁEM:

S Z P I E G.

W rzędzie dzisiejszych pisarzy romansów historycznych, *Jakób Fenimor KUPER* (*James Fenimore Cooper*) obywatel Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, chlubnie zajmuje miejsce. Zręczne korzystanie z wiadomości historycznych, trafne wystawienie ducha, obyczajów i zwyczajów narodu w obranym okresie czasu, zwięzły i ciągle natężający ciekawość układ zdarzeń: nadają mu prawo do mierzenia się z *Walterem-Skottem*, a wynoszą nad innych spółzawodników w tym rodzaju pisania. Do szczególnych zaś *Kupera* zalet to głównie należy, że we wszystkich jego romansach historycznych, Ameryka, jej położenie, jej mieszkańcy cywilizowani i dzikie ludy, jej historia, mianowicie ostatnich czasów, pierwsze i nayprzedniejsze zajmują miejsce. Niemniejszy przeto w czytelniku obudzają interes, jak *romanse Waltera-Skotta*. Gdy więc dzieła tego ostatniego uprzejmie u nas zyskały przyjęcie; spodziewamy się, że i mieszkaniowie Nowego Świata, równą jak *Szkot*, na ziemi naszej znajdą gościnność. Przedsięwziąwszy wydać w języku polskim wszystkie *romanse Kupera*, zaczynamy od jednego z cenniejszych pod tytułem: *Szpieg*.

Romans ten, ze czterech tomów złożony, już uzyskał pozwolenie cenzury, i skoro tylko zbierze się dostateczna dla opędzenia kosztów druku liczba prenumeratorów, wyjdzie na jaw. Prenumerata wynosi złotych dziesięć. Rozesłanie egzemplarzy prenumerowanych za granicę lub na prowincyi, wydawcą przyymuje na siebie. W przypadku niezabrania się nieodbicie potrzebnej liczby prenumeratorów, pieniądze niezawodnie będą zwrócone.

Prenumerata przyymuje się w *Wilnie*:

w *Księgarni PP. Zawadzkiego i Moryca*.

w *Redakcyi Kuryera Litewskiego*.

w *Warszawie*: w *Księgarni Zawadzkiego i Węckiego*.

Także u *Kollektorów*, łaskawie zbieraniem prenumeraty zajmujących się.

Felix Wrotnowski.

Wolno drukować. *Wilno 26 grudnia 1828 r*

Cenzor *N. Jurgiewicz.*

Pozwolono drukować. Z polecenia *JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora*.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w *Drukarni Redakcyi.*